



Szanowni młodzi (i nie tylko) Czytelnicy!

Czas na deser – w karnawale jak znalazł! A takim deserem są imprezy rozgrywane pod sam koniec roku, wtedy gdy wszystkie ważniejsze zawody: mistrzostwa kraju, kadry, olimpiady i gimnazjady czy występy reprezentacji, już się odbyły.

Ale te imprezy w znacznej mierze rzutują na obraz juniorskiego brydża, a może i wyznaczają standardy dla brydża dorosłego na przyszłe lata. Jak bowiem opisać turniej w Bielsku, gdzie spółka „Adrian Bakalarz & Co.” potrafi ściągnąć więcej par niż na mistrzostwa kraju juniorów; gdzie każdy z uczestników wyjeżdża z jakimś upominkiem; gdzie z prawdziwą klasą żegnają się z kategorią juniorską medalści mistrzostw świata i Europy? Jak opiewać urok Eli Iwaszkiewicz (i jeszcze trzydziestu jeden i pół pary) w wieczorowych kreacjach na Mistrzostwach Warszawy Młodszych Juniorkich? Co odda niepowtarzalną atmosferę świątecznego turnieju w Bytomiu – imprezy wymyślonej kiedyś przez śp. Henryka Gagatka, a kontynuowanej przez jego następców?

Z części tych imprez zamieszczamy relacje. Na inne materiały czekaliśmy i... się nie doczekaliśmy. W tym z Akademickich Mistrzostw Polski. Szkoda, bo są to zawody o wieloletniej tradycji i ważne dla rozwoju krajowego brydża. Całe dziesięciolecie środowiska uczelniane były największym dostawcą nowych członków związku. Obecnie brydż akademicki przeżywa stagnację; między 1999 a 2005 rokiem na największym turnieju mistrzostw grywało od 54 do 74 par. Nie rosną – sinusoidalnie! Może jedną z przyczyn jest zbyt małe rozpropagowanie imprezy wśród amatorów brydża? I czy nie przyjemniej wygrać turniej na 100 niż na 50 par? (swiatbrydza@poczta.onet.pl) Janusz Maliszewski

Świat brydża MŁODZIEŻOWY

Redaguje Janusz Maliszewski

atubrydz@wp.pl



Żywe karpie przy brydżowych stolikach

14 grudnia 2005 r. w Domu Kultury w Bytomiu rozegrano Otwarte Mistrzostwa Śląska Młodzików w brydżu sportowym. Do Bytomia zjechało około 80 brydżystów, by walczyć o przygotowane puchary i dyplomy. Mistrzostwa przeprowadzone były w wigilijno-świątecznej atmosferze. Pierwsze trzy pary otrzymały puchary i dyplomy, zaś każdy z uczestników wrócił do domu

z żywym karpem. Puchary za trzy kolejne zwycięskie miejsca, ku wielkiej radości organizatorów, zostały w Bytomiu. Na podium stanęli, zajmując pierwsze miejsce, M. Samoszuk – D. Sobczak, drugie wywalczyli A. Śmieszkoł – P. Kaleta, a trzecie – A. Pelszyńska – M. Łuczak.



W godzinach popołudniowych w mistrzostwach wzięli udział starsi gracze, członkowie Polskiego Związku Brydża Sportowego. W czasie turnieju uczczono minutą ciszy pamięć niedawno zmarłego Henryka

Gagatka, wielce zasłużonego działacza brydżowego i społecznika młodzieżowego na terenie Śląska. Organizatorzy oprócz pucharów i dyplomów przygotowali opłatek, którym dzielił się zebrani. Wprowadziło to wspaniałą, świąteczną atmosferę i rodzinny, ciepły nastrój. Zebranych poczęstowano również słodkościami i owocami.

Już po raz drugi puchar zdobyli Halina i Grzegorz Kaletowie z Tarnowskich Gór. Drugie miejsce zajęli mama z synem z Bystrej: Joanna Brede i Łukasz Brede. Na trzecim uplasowali się Anna Szczepańska i J. Ostrowski. W turnieju wzięli także udział dziennikarze, Krystyna i Wiesław Urbańczykowie. ♦



Nauczyciele, góry, brydż

Ile lat ma brydż? Dokładnie nie wiadomo, choć na pewno grubo ponad setkę. Za prapoczątek przyjmuje się datę pierwszej publikacji (*Biritch, or Russian Whist*, Londyn 1886), choć w coś bardzo zbliżonego grano już o wiele wcześniej.

Ile lat ma Związek Nauczycielstwa Polskiego? Też dokładnie nie wiadomo, choć za prapoczątek przyjmuje się rok 1905. A więc jest nieco młodszy od brydża! Jeszcze w starym roku odbyła się impreza, o której koniecznie trzeba wspomnieć. I to właśnie na stronach młodzieżowych. Dlaczego? Od lat próbuję propagować tezę, że środowisko nauczycielskie jest dla brydża tym, czym sól dla potraw. Więc i każda impreza, gdzie nauczyciele biorą karty do ręki, warta jest specjalnej wzmianki. A takim był Ogólnopolski Turniej Brydża Sportowego Nauczycieli rozgrywany z okazji 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego. W Zakopanem, w zbudowanym jeszcze w latach 20-tych XX wieku ze składek nauczycieli przepięknym budynku Centrum Nauczycielskiego, rozegrano dwa turnieje: pary i teamy. W niepowtarzalnej atmosferze, znanej skądinąd z corocznych, grudzieńskich Mistrzostw Polski Nauczycieli, zwyciężyli:

Pary:

- | | |
|--------------------------------------|--------|
| 1. H. Borewicz – A. Borewicz (WA) | 66,57% |
| 2. S. Borowiecki – M. Ciupiński (LD) | 64,18% |
| 3. J. Gąsiorowski – D. Kardas (LD) | 63,65% |

Teamy:

1. S. Borowiecki, M. Ciupiński, J. Gąsiorowski, D. Kardas
2. H. Borewicz, A. Borewicz, Z. Urbańczyk, D. Warzecha
3. J. Maliszewski, M. Markowski, M. Pohorecki, J. Pawlikaniec

Organizatorem turnieju był krakowski oddział ZNP, a tym, który najbardziej się do tego przyczynił, p. Wacław Wyźga. Chapeau bas! ♦





Ryszard Kielczewski

Podbeskidzie czy Nadbeskidzie?

W dniu Święta Niepodległości 11 listopada rozpoczął się IV Międzynarodowy Festiwal Brydżowy o Puchar Podbeskidzia. W głównym turnieju wystartowała imponująca liczba 91 par. Po pierwszej rundzie eliminacyjnej na czele uplasowały się trzy pary z województwa mazowieckiego, w tym na drugim miejscu para Paweł Tomczuk – Wojciech Zajkowski. I ta para wysunęła się na pierwsze miejsce po eliminacjach i nie oddała prowadzenia mimo zacieklego pościgu najbardziej utytułowanych uczestników festiwalu – pary złotych medalistów ostatnich mistrzostw Europy – Łukasza Bredego i Krzysztofa Burasa. Ci ostatni zadowolili musieli się drugim miejscem, trzecie zaś zajęła para mikstowa, Sandra Żabierek i Michał Wosik.

Najciekawszym rozdaniem I sesji eliminacyjnej było rozdanie szlemowe. Licytowano je bardzo różnie. Np. faworyci Brede – Buras tak:

W	N	E	S
Łukasz Brede	Krzysztof Buras		
1 ♣	pas	1 ♠	pas
2 ♣	pas	3 ♥	pas
6 ♥	pas	?	

W tym momencie Krzysiek popatrzył na mnie ze smutnym uśmiechem i dołożył szlema. Tego wygrać się nijak nie dało. Finałnie Krzysztof padł bez dwóch, co było wynikiem... średnim. A tak, bo standardem było 6BA bez dwóch, choć kontrakt ten jest do wygrania bez wistru karo. Pokazał to Maurycy Biernat, któremu zawistowano w pika.

Całe rozdanie:

Obie po partii, rozdawał S.			
♠ —	♥ A 9 2	♦ A D 7 5	♣ A W 9 7 4 2
♠ A K 9 6 3 2	♥ K W 6 5 4	♦ K	♣ K
♠ 4	♥ D 10 7 3	♦ W 9 8 2	♣ D 8 5 3
♠ D W 10 8 7 5	♥ 8	♦ 10 6 4 3	♣ 10 6

Maurycy zabił pika, zagrał ♣K, wrócił do ręki ♥A i po zagranii ♣A oraz spadnięciu ♣10, zagrał ♣W. Zagrane karo przejął asem i po ściągnięciu trefli oraz ♦D prozaicznie zaimpasował ♥D. Maurycy byłby bezradny po wiście w karo zrywającym komunikację.

W rozdaniu sąsiednim kontrakt był ze strefy częściówki, zaś jego motywem wist – rozmowa w tym samym języku.

Licytacja była prosta:

W	N	E	S
pas	pas	pas	1 ♥
ktr.	1 ♠	1 BA	2 ♥
pas...			

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ D 9 8 4	♥ 2	♦ D W 8 4	♣ A W 9 7
♠ A W 7 6	♥ 6 5	♦ 10 6 3	♣ K D 8 3
♠ 5 3	♥ K D W 10 7 3	♦ A 9 7 5	♣ 5
♠ K 10 2	♥ A 9 8 4	♦ K 3	♣ 10 6 4 2

W zawistował w pika. RGR zabił od razu asem i zagrał ♣K. Po wzięciu asem W kontynuował piki, a E prawidłowo podłożył dziesiątkę. Teraz popadł w dojrzały namysł i zagrał „bezpiecznie” ♠K. Miał prawdopodobnie świadomość, że RGR może nie mieć dojścia do stołu i nie chciał nawijać się spod króla (królem) karo. Rozumowanie to jest o tyle słabe, że partner, mając tylko ♠D i, powiedzmy, ♦W, nie miał-



by akcji po pasie, a już dama bez waleta u partnera dawała szansę na co najmniej 2 lewy karowe, wliczając w to ewentualną przebitkę. Ale jeszcze nic się nie działo. Króla pik rozgrywający przebił i zagrał honor kierowy. E raz przepuścił, zabił drugiego kiera i odszedł bezpiecznie kierem. W prawidłowo usuwał niepotrzebne trefle. Kiedy jednak RGR zagrał małe karo spod asa, W nie wytrzymał nerwowo i wskoczył figurą, co było ewidentnym błędem, bo niechęć partnera do grania w karo mogła



być spowodowana wyłącznie posiadaniem przez niego istotnej figury, i to dokładnie drugiej. E był bezradny – po nadbiciu własnej lewy wyrabia się naturalna lewa karowa rozgrywającemu, a po przepuszczeniu – jak było w rzeczywistości przy stoliku – RGR zagrał ponownie małe karo, wpuszczając E, a ten musiał wyjść w trefle dając, ósmą lewą rozgrywającemu.

Impreza po raz kolejny przeprowadzona była nienagannie pod względem organizacyjnym. A ceremonia zakończenia trwała jak zwykle bardzo długo, jako że Adrian Bakalarz dziękował wszystkim wspierającym tę wspaniałą imprezę – Grzegorzowi Rogali – przewodniczącemu Karpackiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Eugeniuszowi Ciapińskiemu – sekretarzowi UKS, Halinie Chrobak-Bar – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 37, która po raz czwarty udostępniła pomieszczenia szkoły nie tylko na granie, ale i na stołówkę, oraz własnym rodzicom, którzy pełnili rolę omnibusów na zawodach. Imprezę wspierał także Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki UM w Bielsku-Białej.

Ale najdłuższym fragmentem ceremonii było wręczanie pucharów i odbieranie nagród przez uczestników. Stoly dosłownie ugięły się od różnych pamiątek w postaci sprzętu sportowego, a nagrodzeni zostali chyba wszyscy.

Impreza, której inicjatorem i organizatorem od 4 lat jest Adrian Bakalarz, stawia Podbeskidzie nad innymi rejonami i stąd moja propozycja zmiany nazwy na Nadbeskidzie. ♦



Marty Bergen

Strefa szlemowa

Vive la différence!

Charakter odzywki partnera może się zasadniczo zmienić, jeśli uprzednio spasał on na otwarciu

„Grałam z Martym pierwszy raz w życiu. Przyznam, że trochę się denerwowałam, choć zajmowałam moją szczęśliwą pozycję – S. Miałam nadzieję, że na rozgrzewkę przyjdzie mi plaża. Nic z tych rzeczy – dostałam:

♠ A ♥ A83 ♦ A97432 ♣ 652			
W	N	E	S
—	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	2♦
pas	2♥	pas	?

Co teraz? Cóż, na pewno nie mogę spasaować na 2♥, bo to forsuje. 2BA? Odpada z takimi treflami. Na 3♦ mam za lichy kolor. Zostaje tylko 3♥. Wprawdzie powinien mieć czterokartowy fit, ale nic innego nie wymyślę. A poza tym, jak podniosę kiery, to zostaną dziadkiem! To jest – 3♥.

Marty podniósł do końcówki. Po widzie treflowym Patty zaczęła nerwowo wykladać karty, tłumacząc się gęsto: „Przepraszam, że mam tylko trzy kiery, ale nic lepszego nie przyszło mi do głowy”.

„Nic się nie stało, Patty”, odrzekł Marty tonem dżentelmena. Lewy przeciwnik nie okazał się jednak równie szarmancki. „Trzeba było spasaować na 2♥” – powie-

dział – „Marty był przecież po pasie”.
„Po pasie?! Fakt! Zasadnicza różnica”.

Bez zahamowań

Na trzecim ręku dopuszczalne są otwarcia w kolor starszy z ładnej czwórki

Strategia ta daje najlepsze wyniki, gdy mamy poniżej 14 PC i kolor zawierający trzy figury. Otwarciem w nasz najsilniejszy kolor:

- wskazujemy partnerowi wist;
- utrudniamy wejście do licytacji lewemu przeciwnikowi w stopniu znacznie większym niż otwarciem w kolor młodszy.

W następnym okrążeniu zamierzamy spasaować w większość naturalnych odpowiedzi partnera. Jeśli nawet poprze nas on z trzykartowym fitem, nie ma powodów do paniki – dzięki potędze naszego koloru wyjdziemy cało z tej opresji.

W	N	E	S
—	pas	pas	?
♠ AKD2 ♥ 85 ♦ K964 ♣ W73			

1♠. Jeśli lewy przeciwnik chce licytować kiery, zmusiaj go, by zrobił to na wysokości dwóch.

♠ ADW5 ♥ 8 ♦ AK8 ♣ A7654			
--------------------------	--	--	--

1♣. Z tak ładną ręką lepiej rozpocząć od pokazania swego najdłuższego koloru.
Na marginesie: Także i na czwartym

ręku otwarcia w kolor starszy z silnej czwórki mogą się okazać skuteczne.

Weź na wstrzymanie!

Jeśli otworzyliśmy na trzecim lub czwartym ręku i wiemy, że końcówka jest niezmiernie mało prawdopodobna, winniśmy czym prędzej spasaować. Chyba że, rzecz jasna, kontrakt bardzo nam nie odpowiada

Należy pamiętać, że otwierający na trzeciej lub czwartej ręce **nie** ma obowiązku dalszej licytacji. Ponowne zabranie głosu nie świadczy o sile, tylko daje partnerowi możliwość dalszego opisanie ręki. Jeśli nas to już nie interesuje, lepiej nie dawać mu drugiej szansy.

W	N	E	S
—	pas	pas	1♣
pas	1♠	pas	?
♠ 974 ♥ KW42 ♦ 5 ♣ AKW65			

Pas. Po odpowiedzi 1♥ byłaby jeszcze szansa na dograną i chętnie podnieśliśmy do wysokości dwóch. Gdy jednak partner zgłosił pikę, nie mamy już czego szukać.

♠ AK ♥ 864 ♦ 532 ♣ A10542			
---------------------------	--	--	--

Pas. Dalsza licytacja prowadzi donikąd. Jeśli nawet fundujemy partnerowi grę w kolor 4–2, to przecież pozostajemy na wysokości zaledwie jednego. ♦



Jerzy Michalek

Turniej rodzinny w Bielsku-Białej



Jest kilkunastoletnią bielską tradycją rozgrywanie w okolicy Bożego Narodzenia (aby umożliwić udział absolwentom wcześniejszych roczników, rozrzuconym nie tylko po Polsce, ale całej Europie) Turnieju Rodzinnego. Jego formuła to występ par złożonych z ucznia kółka brydżowego i na-

mówionego przezeń kogoś z rodziny. Dla tych miłych gości jest to często pierwszy kontakt z brydżem porównawczym, protokołami, pudełkami rozdaniowymi czy kasetami licycyjnymi, ale onieśmienie szybko mija i po kilku rundach wszyscy radzą sobie z tym bez problemów. Świąteczną atmosferę podkreślają ciasta upieczone przez dziewczyny.

Z założenia turniej jest imprezą towarzyską (wzywianie sędziego jest bardzo niemile widziane) i trochę żartobliwą, dlatego tegoroczny zilustruję rozdaniem po-

twierdzającym zasadę, którą usłyszałem od Piotra Gawrysia w czasach, gdy obaj byliśmy juniorami obdarzonymi bujnymi czuprynami: „Three notrump is always good”.

Rozd. 4; obie po, rozdawał W.			
♠ ADW3			
♥ 1097653			
♦ K4			
♣ 4			
♠ K97		♠ 10864	
♥ K4		♥ D82	
♦ 109		♦ DW3	
♣ D87532		♣ AKW	
♠ 52			
♥ AW			
♦ A87652			
♣ 1096			

cd. na str. 33 ▶



Wojciech Siwiec

Wytrop szansę! – sprawdź swoją rozgrywkę

Spróbuj wytropić szansę na wygranę każdego z poniższych kontraktów, a następnie wciel ją w życie. Licytacja i wist przebiegają według zasad naturalnych. Na koniec sprawdź, czy Twoje zagrania okazały się skuteczne.

1.

dziadek

♠ —
♥ A 10 5 4
♦ A 9 6 3 2
♣ A 8 7 2

N
W **E**
S

Ty

♠ D W 9 6 5 2
♥ K 7 3
♦ 8 7 5
♣ 4

Kontrakt: 2♠ (S). Pierwszy wist:

♣D.

2.

dziadek

♠ 5 4
♥ A 10 8
♦ A 6 5 2
♣ 7 6 4 3

N
W **E**
S

Ty

♠ A K D 6 2
♥ 7 4 3
♦ K 8
♣ W 10 9

Kontrakt: 2♠ (S). Pierwszy wist:

♦D.

3.

dziadek

♠ 6 3
♥ 8 6 5 3
♦ A K D
♣ A 9 7 5

N
W **E**
S

Ty

♠ A K 8 7 4 2
♥ A
♦ 6 5 2
♣ 8 4 3

Kontrakt: 4♠ (S). Pierwszy wist:

♣K. Zabijeś pierwszą lewę ♣A, a następnie ściągnąłeś ♠A K; w drugiej rundzie pików **W** nie dodał do koloru.

4.

dziadek

♠ 10 3
♥ D W 10 9 2
♦ D 5 4
♣ A K D

N
W **E**
S

Ty

♠ A D W 9 6 2
♥ K
♦ A K 7
♣ 8 5 4

Kontrakt: 6♠ (S). Pierwszy wist:

♦W. Zabijeś ♦D na stole i zagrałeś ♠10 wkolo, a potem powtórzyłeś impas ♠9 w ręce; w drugiej rundzie atutów **W** nie dodał do koloru.

Rozwiązania

1. Masz trzy przegrywające w kolorach bocznych (kierową i dwie karowe), a jeśli sam zagrasz w piki, oddasz w nich co najmniej trzy lewy. Z tak przestrzelonym kolorem atutowym powinieneś prawie zawsze dążyć do wykonania jak największej liczby przebitok, także w ręce posiadającej jego dłuższy fragment. W tym wypadku dysponujesz czterema wygrywającymi w kolorach bocznych – aby zrealizować niewysoki w końcu kontakt 2♠, musisz więc dokonać w ręce czterech przebitok treflowych. A to uda Ci się, jeżeli ten ostatni kolor jest rozłożony korzystnie, tzn. gdy nie spotka Cię ze strony obrońcy **W** nadbitka. Oto wszystkie cztery ręce:

♠ —
♥ A 10 5 4
♦ A 9 6 3 2
♣ A 8 7 2

♠ K 10 8 7 3
♥ 6 2
♦ K W
♣ D W 10 9

N
W **E**
S

♠ A 4
♥ D W 9 8
♦ D 10 4
♣ K 6 5 3

♠ D W 9 6 5 2
♥ K 7 3
♦ 8 7 5
♣ 4

Zabij pierwszą lewę ♣A, przebij w ręce trefla, ściągnij ♥K oraz ♥A, przebij trefla, powróć do dziadka ♦A i przebij kolejnego trefla. Wziąłeś już siedem lew, a w ręce pozostały Ci m.in. ♠D W 9, odejść więc kierem bądź karem i spokojnie poczekaj, aż broniący wyrobią Ci jeszcze jedną wziętkę atutową.

2. Masz trzy przegrywające w kolorach bocznych (dwie w kierach i trzy

w treflach), wydaje się więc, że nie wolno Ci oddać lewy atutowej. **Rozpocznij od zabicia ♦D królem w ręce i ściągnięcia ♠A K D.** W rzeczywistości **W** nie dołoży do koloru w trzeciej rundzie pików. Jeśli jednak **E** ma jeszcze choćby jedno karo, rozdanie nie jest stracone. Oto pełny rozkład kart:

♠ 5 4
♥ A 10 8
♦ A 6 5 2
♣ 7 6 4 3

♠ 10 3
♥ 9 6 5 2
♦ D W 10 7
♣ A D 8

N
W **E**
S

♠ W 9 8 7
♥ K D W
♦ 9 4 3
♣ K 5 2

♠ A K D 6 2
♥ 7 4 3
♦ K 8
♣ W 10 9

Masz wprawdzie aż sześć przegrywających, ale uda Ci się zrealizować grę, jeżeli weźmiesz lewy na ♠2 i ♠6 w ręce. W piątą lewie wejdź na stół ♦A, a w kolejnej blotkę karo przebij w ręce ♣2. Następnie wróć do dziadka ♥A i wyjdź stamtąd w ostatnie karo – niezależnie od tego, czy **E** przebijie tę lewę ♠W, czy nie, zdołasz ośmą wziętkę na ♠6 w ręce.

3. Gracz **E** musi wziąć dwie lewy atutowe, poza tym masz dwie przegrywające w treflach, kontrakt wygląda zatem beznadziejnie. Przypuśćmy jednak, że całe rozdanie prezentuje się następująco:

♠ 6 3
♥ 8 6 5 3
♦ A K D
♣ A 9 7 5

♠ 5
♥ K W 10 4 2
♦ W 9 7 4
♣ K D W

N
W **E**
S

♠ D W 10 9
♥ D 9 7
♦ 10 8 3
♣ 10 6 2

♠ A K 8 7 4 2
♥ A
♦ 6 5 2
♣ 8 4 3

Przy tych rozkładach masz pięć pewnych lew w kolorach bocznych (trzy karowe, kierową i treflową) oraz ♠A K, jeżeli zatem weźmiesz w ręce trzy lewy przebitkowe na pikowe blotki, skompletujesz wymagane dziesięć wziętek. **W czwartej lewie ściągnij więc ♥A, a potem wejdź na stół karem, przebij w ręce kiera, wróć do dziadka karem, przebij kolejnego kiera i raz jeszcze dostań się na stół karem.** Dojdzie do następującej sytuacji:

